

Nie chce już z Tobą dłużej być, nie chcę!
I nie potrafię żyć jak Ty!
Nim skamienieje całkiem moje serce
Skończę te wszystkie brudne gry!

Za długo byłem niewolnikiem
Zbyt wiele mi zadałaś ran!
Nie chcę! Nie chcę! Nie pragnę Ciebie!
Odchodzę póki siłę mam!

Tak odchodzę! Nie zatrzymasz mnie!
Dziś ucieknę! Tam, gdzie Ciebie nie ma!

A Ty nie powiesz nic
Nie powiesz mi nic
Bo nie możesz już
Zatrzymać mnie! Zatrzymać mnie!

Czasem się łasisz do mnie, tak jak zwierzę
A potem nagle zadajesz cios
A kiedy krew spływa po plecach
Ty ją zlizujesz i śmiejesz się!

Jak winorośli żarłoczne pędy
Oplątywałaś co dzień umysł mój
Już nie raz chciałem się od Ciebie uwolnić
I próbowałem odepchnąć Cię

Dzisiaj to zrobię! Uwolnię się!
Ze słodkiej sieci, Twoich kłamstw!

I nie zrobisz nic, nie powiesz nic
Nie powiesz mi nic
Bo nie możesz już
Zatrzymać mnie! Zatrzymać mnie!

To całe zło, Twoje zło
zostanie z Tobą
i będę sam, nareszcie sam
ze swoimi....

ze swoimi wspomnieniami, tamtych chwil...
które teraz wydają mi się tak nierealne
i odległe... u u u...!

Tak nierealne jak sen naiwnego chłopca
który tak pragnie, i marzy o czymś
tak nieosiągalnym...
jak Twoja czułość i miłość, którą zabiłaś!

Nie chcę z Tobą dłużej być
Już nie potrafię żyć, jak Ty!
Nie zrobię tego z Tobą nigdy
I wyrwę z serca cały brud!

Za długo byłem niewolnikiem
Zbyt wiele mi zadałaś ran

Nie chcę! Nie chcę! Nie pragnę Ciebie!

Odchodzę stąd! Nie zatrzymasz mnie!